

dziej skupiając się na obrazie „mikroskopowym”. Inskrypcje są odrębnymi kazusami, w których analizie znaczenie ma, obok refleksji na ich treścią, miejsce, gdzie umieszczony był napis, sposób jego wykonania, rodzaj materiału, na którym napis wykonano etc. etc. Recenzowana praca pokazuje, że pomimo ograniczeń epigrafiki, nie sposób kwestionować przydatności ostrożnie wykorzystywanych źródeł inskrypcyjnych. Z trudem nadają się one do generalizacji, często przyjmowanej pochopnie przez historyków *in spe*, jak i badaczy romanistów, poprzestających najczęściej na zdawkowym odesłaniu do inskrypcji i pomijających ich konieczną gruntowną analizę⁸. Prowadzi to do zafałszowania obrazu przeszłości i tym samym nietrafnych wniosków, m.in. na temat wykształconych wówczas instytucji rzymskiego prawa publicznego i prywatnego. Brak osadzenia instytucji prawnych w pełnym kontekście historycznym wiedzie zaś nie tylko do zubożenia obrazu przeszłości, ale ogranicza też percepcję wynikających z niego możliwości interpretacyjnych, przydatnych porównawczo we współczesnym dyskursie na temat dopuszczalnych *rationes decidendi* prawa prywatnego⁹. Niesumienne wykorzystywanie wszelkich źródeł historycznych, w tym epigraficznych, pokazujących konkretne, wzięte z codziennego życia przykłady – zubaża doświadczenie historyczne, które może być podstawą refleksji nad wyzwaniem współczesnego prawa prywatnego. Praca pod redakcją J. Bodela pokazuje zatem nie tylko możliwości i granice badań epigraficznych, ale też nadal nie w pełni wykorzystywane tkwiące w niej możliwości, także w kontekście studiów nad rzymskim prawem publicznym i prawem prywatnym (zwłaszcza w zakresie prawa rodzinnego, osobowego i spadkowego).

JACEK WIEWIOROWSKI (Poznań)

Leksykon myślicieli politycznych i prawnych, 3. wydanie uzupełnione i zmienione, pod redakcją: Elżbiety Kundery i Marka Maciejewskiego, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2009, ss. 639

Zaledwie kilka miesięcy temu na półkach księgarskich pojawiło się nowe, już trzecie wydanie *Leksykonu myślicieli politycznych i prawnych*, przygotowanego pod redakcją Elżbiety Kundery i Marka Maciejewskiego przez uznane grono autorów związanych z dwoma ośrodkami naukowymi, Uniwersytetem Wrocławskim oraz Uniwersytetem Opolskim. Jego skład, poza redaktorami naukowymi, tworzyli ponadto: Maciej Marszał, Radosław Antonów, Ewa Kozerska, Łukasz Machaj, Mirosław Sadowski, Tomasz Scheffer. Trzeba też w tym miejscu przypomnieć, iż historia tej publikacji sięga 2004 roku (I wydanie) i że na przestrzeni minionych pięciu lat *Leksykon* doczekał się kolejnych dwóch wznowień (II wydanie – 2006 rok) i dość znacznego poszerzenia składu autorskiego (Ewa Kozerska, Radosław Antonów, Łukasz Machaj). Fakt, iż jest to już trzecie wydanie tej pracy w pełni też zdaje się potwierdzać tezę o potrzebie funkcjonowania tego typu wydawnictw w obrocie naukowym, chociaż jej twórcy

⁸ Podobnie też bez głębszej analizy cytowane są często źródła literackie, w których autorzy współcześnie zdają się często nie dostrzegać np. *toposów* literackich, alegoryczności opisywanych sytuacji etc.

⁹ Świadomie nawiązuję tutaj i w następnym zdaniu do sformułowań użytych w przedmowie do podręcznika: W. Dajczak, T. Giaro, F. Longchamps de Bérier, *Prawo rzymskie. U podstaw prawa prywatnego*, Warszawa 2009, s. 19 i n. Rozszerzam przy tym postulat autorów otwarcia na różne tradycje znane prawu rzymskiemu i tradycji romanistycznej o przykłady wpływające z sumiennie analizowanego materiału inskrypcyjnego.

z właściwą sobie skromnością zaznaczają, iż była ona pomyślana wyłącznie „[...] jako pomoc dydaktyczna” tak dla studentów prawa jak i administracji oraz dla osób, które zdecydowały o potrzebie studiowania innych specjalności uniwersyteckich: politologii, filozofii, socjologii czy też historii.

Wydaje się również, że z pełną dozą odpowiedzialności można polecić *Leksykon* wszystkim tym, którzy z wielorakich, bliżej niezdefiniowanych potrzeb, pragną po prostu posiadać najbardziej fundamentalną wiedzę dotyczącą meandrow myśli politycznej i prawnej oraz zapoznać się z elementami biografii jej luminarzy. *Leksykon* w pełni odpowiada na tak sformułowane wyzwanie. W porównaniu z poprzednimi edycjami, zrezygnowano z alfabetycznego układu haseł osobowych, wprowadzono zaś jako zasadniczy układ chronologiczny, natomiast w odniesieniu do XIX i XX w., jak też początków obecnego stulecia (część druga) dodatkowo uwzględniono odrębne nurty myśli polityczno-prawnej, chociaż w ich ramach, co wydaje się zabiegiem w pełni celowym, pozostawiono porządek wynikający z reguły obowiązującego alfabetu. Najprawdopodobniej też taka konstrukcja leksykonu ułatwi czytelnikowi – studentowi wykorzystanie go jako pomocy dydaktycznej w okresie przygotowań do sesji egzaminacyjnej. Dodatkowo praca została wyposażona w indeks nazwisk, co czyni posługiwanie się leksykonem dużo łatwiejszym. Może warto jednak byłoby zasugerować Wydawnictwu C.H. Beck, by jednak w tak potrzebnym indeksie, rozważając potrzebę kolejnej edycji leksykonu, zdecydowało się wytluszczyć numery stron, na których widnieje biogram tego polityka, prawnika czy filozofa, zaś normalną czcionką pozostawić, gdy jego nazwisko pojawia się na kartach leksykonu nie we własnym biogramie. Aprobując co do zasady przyjęty przez autorów układ leksykonu, pozwolę sobie jednak na pewną polemikę, dotyczącą rozdziału zatytułowanego *Polska myśl polityczna od XIX w. do współczesności*. Otóż wyodrębnienie takiej części pracy, w pełni zasadne z dydaktycznego punktu widzenia, stwarza jednak wrażenie, iż polska myśl polityczna na przestrzeni ponad dwustu lat kształtowała się w oderwaniu od ideowych wyzwań Europy. Truizmem byłoby bowiem argumentowanie szczególnie na łamach „Czasopisma Prawno-Historycznego”, w recenzji kierowanej do niezwykle profesjonalnego czytelnika, iż tak nie było. Przecież to właśnie w tym rozdziale pojawił się biogram chociażby Adama Jerzego Czartoryskiego (1770-1861), w którym Marek Maciejewski pisze między innymi: „Koncepcje polityczne C[zarzortyckiego] kształtowały się etapami w zależności od zmieniającej się sytuacji wewnętrznej i międzynarodowej”¹, jak również wskazuje na istotną rolę, jaką odegrał książę w europejskiej praktyce politycznej końca XVIII i pierwszej połowy XIX stulecia. Podobnie rzecz ma się z Pawłem Popielem (1807-1892), którego głębokich inspiracji ideowych myślą polityczną ówczesnej Europy nie sposób kwestionować i co w pełni znalazło odzwierciedlenie w tekście pióra Macieja Marszał². Może zatem teksty poświęcone obojgu wybitnym zachowawcom powinny znaleźć się w rozdziale zatytułowanym *Konserwatyzm*, a obok nich mogłyby się również pojawić biogramy polityków polskich, których brakuje na kartach leksykonu – chociażby wymieniam tytułem przykładu: Aleksandra Wielopolskiego czy Henryka Rzewuskiego. Te generalne uwagi odnoszą się w pełni do haseł poświęconych innym postaciom polskiej myśli politycznej i prawnej, których nazwiska figurują w rozdziale *Polska myśl polityczna od XIX w. do współczesności*. Od tej uwagi natury polemicznej przejdę krok dalej, formułując pod adresem twórców doskonałego przecież w swej istocie *Leksykonu* postulat z kategorii inspirujących: czy nie należałoby stworzyć słownika biograficznego obejmującego wyłącznie przedstawicieli polskiej myśli politycznej i prawnej?

Chciałbym, kończąc ten wątek rozważań zasygnalizować jeszcze na marginesie jeden problem z puli „dylematów narodowych”. Otóż w Polsce, przywykliśmy do tego, iż Leon Pełczyński jest Polakiem, a jego ideowy dorobek wzbogaca polską myśl prawną; stąd też hasło

¹ M. Maciejewski, *Czartoryski Adam Jerzy (1770-1861)*, [w:] *Leksykon myślicieli politycznych i prawnych*, pod red. E. Kundery i M. Maciejewskiego, Warszawa 2009, s. 458.

² M. Mar[szał], *Popiel Paweł (1807-1892)*, [w:] *ibidem*, s. 499.

mu poświęcone umieszczone zostało przez autorów leksykonu w rozdziale o polskiej myśli politycznej i prawnej³. Tymczasem dla Rosjan Petrażycki jawi się jako *par excellence* twórca rosyjskiej myśli politycznej i prawnej, zapewne z tego powodu, iż urodził się 13 kwietnia 1867 r. w rodzinnym majątku Kołłatajewo (Kołłontajewo) w gubernii witebskiej, a następnie związał się z Uniwersytetem w Sankt-Petersburgu, jak też był aktywnym działaczem Komitetu Centralnego Partii Konstytucyjnych Demokratów i posłem z jej ramienia do pierwszej Dumy Państwowej⁴. *Notabene* przywoływany już w kontekście jego związków z myślą polityczną Europy Adam Jerzy Czartoryski jest współcześnie w Federacji Rosyjskiej traktowany jako jeden z prekursorów rosyjskiego liberalizmu⁵. Stąd też należałoby raz jeszcze rozważyć zasadność wycofania się w kolejnych edycjach *Leksykonu myślicieli politycznych i prawnych* z wyodrębnienia jednego rozdziału opartego li tylko na przesłance polskiej przynależności narodowej twórców myśli politycznej i prawnej, bo przecież w miarę konsekwentnie zrezygnowano z tego desygnatu jako kryterium dyferencjacji poszczególnych części książki.

Wskazane przeze mnie wątpliwości w żadnej mierze, co podkreślam, nie deprecjonują w jakiegokolwiek formie recenzowanego leksykonu. Każde kolejne jego wydanie wzbogacane jest o nowe hasła – mam nadzieję, iż czwarta – następna edycja pracy również zaobfituje opracowaniem nowych notek biograficznych pogłębianych analizą poglądów, a może nawet dojdzie do stworzenia w niedługim czasie słownika poświęconego wyłącznie polskim myślicielom politycznym i prawnym. Na pozytywną recepcję dzieła wrocławsko-opolskiego kolegium autorskiego, oprócz wysiłku uwieńczonego doskonałym efektem merytorycznym omawianego *Leksykonu*, niewątpliwym wpływ miała także jego redakcja, zapewniająca przejrzystość i łatwość poruszania się czytelnika w obrębie książki, jak też doskonała szata graficzna. Autorom i wydawnictwu należą się zatem w pełni zasłużone słowa uznania.

DARIUSZ SZPOPER (Gdańsk)

Jan Baszkiewicz, *Państwo, rewolucja, kultura polityczna*. Wstęp i przygotowanie do druku Henryk Olszewski, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2009, ss. 869

Licząca bez mała tysiąc stron książka, która ukazała się w Wydawnictwie Poznańskim, jest publikacją o dużym znaczeniu dla tych, którym nieobce jest nazwisko Jana Baszkiewicza. Liczba tych osób jest zapewne dla wielu zaskakująco duża. Stanowią oni pewien krąg wtajemniczenia, wiedząc, co w naukach historycznoprawnych wyznacza najwyższy stopień erudycji, profesjonalizmu i finezji w prowadzeniu naukowego dyskursu. Taka bowiem jest twórczość naukowa Profesora Baszkiewicza, tak jako autora książek i artykułów o charakterze ściśle naukowym, jak i jako eseisty, nieunikającego i innych form wypowiedzi: publikacji popularno-naukowych, felietonów, wywiadów i recenzji. Tytuł, jaki został nadany zbiorowi

³ M. S[adowski], *Petrażycki Leon (1867-1931)*, [w:] ibidem, s. 493-495.

⁴ W.N. Watyl, *Petrażyckij Lew Josifowicz...*, [w:] *Politiceszkaja myśl w Rossiji, Słowno osobnitych (XI w.-1917 g.)*, pod red. E.N. Moszczelkowa, Moskwa 2001, s. 174-175; por. też: A. Kojder, *Leon Petrażycki 1867-1931*, [w:] *Profesorowie Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego 1808-2008*, pod red. G. Bałtruszajtis, Warszawa 2008, s. 113-115; także: K. Sołowjew, *Lew Josifowicz Petrażyckij: »Ja jurist nie talko po zwaniju, no i po ubeżdeniju...«*, [w:] *Rossijskij liberalizm: idei i ljudi*, pod red. A.A. Kara-Murzy, Moskwa 2007, s. 683-689.

⁵ N. Minajewa, *Adam Adamowicz Czartoryski: »Ja chotel politiki osnovannoj na obszczem blage i sobljudenii praw každydo...«*, [w:] *Rossijskij liberalizm...*, s. 44-53.